

Przemówienie dyrektora Zespołu Szkół nr 21 w Gorzowie Wlkp.,

pani **Ewy Józefowicz**

podczas jubileuszu obchodów 20-lecia powstania szkoły.

*Wszystko ma swój czas,
i każde dzieło ma swój czas pod niebem:
jest czas sadzenia i czas zbiorów,
czas burzenia i czas budowania,
czas płaczu i czas śmiechu,
czas lamentu i czas tańca,
czas szukania i czas tracenia,
czas rozdierania i czas zszywania,
czas milczenia i czas mówienia,
Bóg wszystkie rzeczy pięknie urządził w swoim czasie,
ale człowiek nie umie przeniknąć Jego dzieł od początku do końca*

mówi Księga Koheleta

Szanowni zebrani, dziś mamy czas jubileuszu, czas świętowania, pragnę wygłosić słowo, przedstawić dzieje szkoły. Trudne zadanie i nie da się go przeniknąć od początku do końca. Wybaczcie więc, jeśli pobłądzą albo coś pogubię.

1 - ego września 1989 roku stałam z klasą pierwszą „A” na placu apelowym Szkoły Podstawowej nr 21. Nie myślałam wtedy, że będę otwierać jubileusz XX - lecia jako dyrektor Zespołu Szkół nr 21, w skład którego wchodzi Szkoła Podstawowa nr 21 imienia Orłąt Lwowskich oraz Gimnazjum nr 21 również imienia Orłąt Lwowskich.

Jak sceny filmowe przypominam sobie zdarzenia, widzę migawki, które nie zawsze łączę z datami. W pamięci natomiast żywo rysują się sylwetki bohaterów dwudziestoletniej historii moich dyrektorów, koleżanek i kolegów, współpracowników oraz uczniów.

Wspomnienia rozrzewniają, budzą uśmiech, czasem wyciskają łzę.

Chciałam dzisiaj przypomnieć, niczym kronikarz ważne fakty z życia mojej szkoły. Nie potrafię zrobić tego bez sentymentalnego, nieco patetycznego wzruszenia.

Sierpień 1989 - niewielka grupa nauczycieli przygotowuje budynek Szkoły Podstawowej nr 21, aby rozpocząć nauczanie. Sprzątamy, szorujemy, ustawiamy meble. Tworzą się pierwsze przyjaźnie. Pełni zapału, zadowoleni tworzymy nową szkołę. Zaczynamy działać, powstaje samorząd szkolny, pierwsze koła zainteresowań.

Dyrektor **Urszula Łaszczewska** stara się zebrać dobre grono, wraz z zastępcami **Iwoną Brenk** i **Januszem Dreczką** buduje sympatyczną, przyjazną atmosferę. Jestem nauczycielem

nauczania początkowego, lubię moich uczniów, którzy mają fantastycznych rodziców. Cenię koleżanki, mogę wiele zobaczyć, pytać, nabierać doświadczenia.

Następnie schedę po pani **Łaszczewskiej** przejmuje dyrektor **Adam Lachowicz**, stawia nowe konkretne i stanowcze zadania. Pomagają mu niestrudzeni zastępcy **Jadwiga Rada, Elżbieta Rostkowska** oraz **Mieczysław Polarczyk**.

Lata dziewięćdziesiąte to budowanie szkolnych tradycji – wtedy po raz pierwszy tańczymy poloneza na Balu Niepodległościowym, organizujemy Dni Sportu, rozbrzmiewają pierwsze utwory na Szkolnym Festiwalu Piosenki, zdobywamy pierwsze sukcesy w konkursach przedmiotowych, recytatorskich, sportowych, artystycznych, przyczyniają się do tego niezapomniani, kochający uczniów nauczyciele **Ania Kargul, Zofia Filipczyk, Aldona Kotlenga, Ewa Popielec, Dariusz Sapkowski**. To oni próbują tworzyć rzeczywistość. Jak dziś mam w pamięci debatę o demokracji w szkole, na której z uczniami szukaliśmy wspólnej płaszczyzny, jakiejś nici porozumienia. To dzięki takim działaniom stajemy się szkołą z renomą.

Wówczas również powstaje filia dla młodszych uczniów. Dyrektor **Mieczysław Polarczyk** z nauczycielami tworzy w budynku przeznaczonym na żłobek przepiękną placówkę zwaną „małą szkołą”. To była arkadia dla maluszków. Czują się bezpiecznie w przestrzennych, kolorowych gabinetach.

W tym czasie jestem już pedagogiem. Cieszy mnie ta funkcja. Uczniów trudnych, wagarujących czy rozrabiających jest niewiele, zresztą ich trudność wynika głównie z potrzeby akceptacji. Zwykle rozmowy bywają terapeutyczne. Pamiętam je i wspominam miło.

W 1997 roku zostaję dyrektorem. Obejmuję silną i prężnie działającą szkołę, z dobrą opinią, tradycjami. Pełna obaw, czy podołam, czy dorównam poprzednikom, czy dam radę. Mam głowę wypełnioną marzeniami i wizjami, jak się później okazuje nie zawsze do zrealizowania. Do moich własnych celów Ministerstwo Oświaty w 1999 roku dołącza nowe - to reforma - dla wszystkich wielka niewiadoma.

Jako szkoła podstawowa walczymy o gimnazjum. Starania kończą się sukcesem, powstaje Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 11. W zarządzaniu pomagają mi zastępcy **Mieczysław Polarczyk, Iwona Turczyńska, Krzysztof Gąsiorowski**. Wprowadzamy reformę, nauczyciele dokształcają się na kursach, odbywają niezliczone ilości szkoleniowych rad pedagogicznych, układają ścieżki i setki planów. Metody aktywizujące przedłużają rady o kilka godzin, na szczęście są kreatywne jednostki, które potrafią wędrować od grupy do grupy i błyskotliwie proponować różne rozwiązania, przeważnie pomysłowe i twórcze, często też oryginalne i dowcipne.

Zmiany dzieją się szybko. Gimnazjum zaczyna żyć, intensywnie pulsować. Grupa zapaleńców tworzy klimat szkoły **Zofia Filipczyk, Iwona Jurek, Małgorzata Janus, Władysław Grochola, Elżbieta Dalidowska** wypracowują nowe zwyczaje i imprezy - Dionizje, Dni Kultury Europejskiej Europa - Europa, Wygibus Gimnazjalny. W zmodyfikowanej formie obchodzimy je do

dziś, to tradycje, które jednoczą młodzież, oddziałują wychowawczo i dydaktycznie.

W roku 2000/2001 powstaje w naszym zespole pod opiekuńczymi skrzydłami mojej zastępczyni **Iwony Turczyńskiej** pierwsza klasa integracyjna. Tworzą ją panie **Lidia Kuc** i **Ewa Zaleska**, dziś to gimnazjalna 3b jedna z sympatyczniejszych klas w szkole, to z niej wywodzi się najlepszy w tym roku uczeń **Paweł Szulc**.

Dzięki tej pierwszej klasie staliśmy się bardziej wrażliwi na drugiego człowieka. Chętnie powołujemy oddziały integracyjne.

Początek dwudziestego pierwszego wieku rodzi nowe inicjatywy.

Gazeta Wyborcza ogłasza konkurs na Szkołę z Klasą. Przecież od dawna już taką szkołą jesteśmy. Trzeba to tylko udowodnić. Pani **Katarzyna Piechota** ówczesny zastępca od gimnazjum podejmuje wyzwanie. Nauczyciele wykonują zadania, wysyłają sprawozdania i w 2003 roku otrzymujemy tytuł Szkoły z Klasą.

W tym czasie Polska przygotowuje się do wejścia do Unii Europejskiej. W szkole powstaje Klub Europejski „Europek”, jego opiekunem jest pani **Ewa Popielec**. Wspólnie z gimnazjalistami organizuje burzliwe debaty, np. o korzyściach i zagrożeniach wynikających z wejścia do Unii. Dzięki takim działaniom młodzież ma świadomość uczestniczenia w historii, podejmuje refleksje nad sobą i światem.

Przychodzi rok 2004, Polska wchodzi do Unii Europejskiej w ramach realizacji unijnych projektów opracowujemy zadania związane z projektem Sokrates - Comenius pod hasłem „Energia i bezpieczeństwo”. Koordynatorem działań jest pani **Jadwiga Koterła** - nauczyciel niemieckiego. Nawiązuje współpracę z niemiecką i fińską szkołą. Młodzież wyjeżdża do zaprzyjaźnionych szkół, uczestniczy w zajęciach. Wyniki naszych działań zaprezentowane są w formie wystawy multimedialnej w Niemczech.

Miło wspominam tamten czas

W 2006 roku realizujemy drugi projekt unijny pod hasłem „Rozwój przez kuchnię”, współfinansowany przez Fundację dla Demokracji oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Szkolnym koordynatorem projektu jest pani **Cecylia Brosz**, wraz z uczniami i wspomagającymi nauczycielami nawiązuje współpracę ze szkołą na Wybrzeżu Kości Słoniowej, aby podzielić się wiedzą o naszych zwyczajach kulinarnych i zdobyć informacje na temat ich kuchni i obyczajów. W efekcie powstaje książeczka kucharska z dziecięcymi ilustracjami oraz wystawa prac plastycznych połączona z degustacją potraw afrykańskich.

W 2005 roku powołujemy Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół nr 21, którego celem jest wspomaganie działań dydaktycznych i wychowawczych. W organizację Stowarzyszenia angażują się nauczyciele i rodzice. Spraw organizacyjnych pilnuje pani **Teresa Wesółowska**. Prezesem Stowarzyszenia jest obecnie pan **Mieczysław Polarczyk**. Stowarzyszenie działa prężnie, udzieliło już wielokrotnie wsparcia uczniom, poprzez dofinansowanie wycieczek, pomaga dzieciom

potrzebującym, wspiera rozwój uczniów szczególnie uzdolnionych oraz stara się pomagać dzieciom z problemami dydaktycznymi, ponadto dofinansowuje zakup nowoczesnych pomocy naukowych.

W tym czasie trwają przygotowania do nadania szkole imienia. Poszukiwaliśmy długo właściwego kandydata. To musiał być dla młodzieży wzorzec, ktoś, kto w dobie kosmopolityzmu pomoże obudzić idee patriotyczne - Orłęta Lwowskie - młodzi ludzie, którzy nie wahali się ginąć za ojczyznę, więc nawiązujemy współpracę z przedstawicielami Gorzowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo - Wschodnich. Nasze działania wspierają pan Piotr Franków, pani **Władysława Staryszak**, pan **Józef Pieluszcak** oraz pan **Władysław Olszowy**. Prowadzą prelekcje, spotykają się z uczniami, aby opowiadać o Lwowie i jego małych obrońcach. Szkolnymi zadaniami koordynują panie **Anna Woźniak** i **Ewa Świętoń**. Wszyscy uczą się historii Orłąt, a nasze wysiłki wieńczy 12 maja 2006 roku uroczyste nadanie szkole imienia. To upalny dzień, przygotowano śpiewy, program artystyczny. Oczekuję hymnu ułożonego przez uczennice, słyszałam go wcześniej na próbie, niestety płyta buntuje się, nie słychać melodii. Dreszcz na plecach, ale dziewczęta z zespołu radzą sobie, śpiewają a capella. To niestety nie koniec moich stresów tego dnia, członkowie pocztów sztandarowych mdleją, obawiam się o nasz - szczęśliwie stoją. Poza tym uroczystość upływa w sympatycznej atmosferze.

Kolejny rok jest również ważny - 750 lecie Gorzowa, święto miasta.

27 maja 2007 roku bierzemy udział w historycznym korowodzie przygotowywanym z tej okazji. Wraz z innymi szkołami defilujemy ulicami Gorzowa, aby na bulwarze przedstawić dzieje zaślubin Konrada i Konstancji z 1260 roku. Kiedy wylosowaliśmy tę historię, obawiałam się, że nie damy rady atrakcyjnie zaprezentować średniowiecznej opowieści. Dobry uczniowski scenariusz, wyteżona praca reżyserów i aktorów i udaje się. Zdobywamy pierwsze miejsce i nagrodę 20 tysięcy złotych na zakup sprzętu multimedialnego.

W 2007 roku organizujemy też finał V Gimnazjady, czyli zmagania wszystkich szkół gimnazjalnych w Gorzowie w różnych dziedzinach m.in. w sporcie, sztuce, wiedzy o świecie, znajomości języków obcych. Impreza przebiega nieco inaczej niż wszędzie, u nas nie ma przegranych. Wszyscy uczestnicy zostają nagrodzeni.

Rok 2008 rodzi się nowa inicjatywa. Powołujemy klasę sportową - piłkarską. Myślę, że to ciekawa propozycja dla gimnazjalistów. Szkoła daje szansę sportowcom. Wychowawcą klasy sportowej o profilu piłki nożnej jest pan **Roman Wączek** - trener chłopców, dziewczęta ćwiczą pod opieką pana **Krzysztofa Wasilkiewicza**.

Nie o wszystkim, co działo i dzieje się w szkole, można opowiedzieć w kontekście historycznym, chronologicznie. Dotyczy to szczególnie szkolnych organizacji, zespołów, kół zainteresowań.

Najważniejszą uczniowską organizacją jest oczywiście Samorząd. W naszej szkole istnieje właściwie od zawsze, od niego zależy szkolna codzienność. W ciągu dwudziestu lat miał wielu

opiekunów, należy wymienić **Annę Kargul, Zofię Filipczyk, Iwonę Jurek - Gąsiorowską, Iwonę Jankowską, Annę Wardyn, Barbarę Ewert** i obecnie sprawujące opiekę - Panią **Alicję Sabino** w szkole podstawowej i panią **Renatę Muszyńską** w gimnazjum. To ich otwartość i zaangażowanie sprawiły, że w szkole wiele się dzieje, organizujemy wspomniany już wcześniej Tydzień Samorządności, Belferiadę, czyli konkurs na najlepszą karykaturę nauczyciela, Festiwal Piosenki Trele Morele, Walentynki, ale także Festyn Rodzinny, który po raz kolejny również odbędzie się jutro, bo na stałe wszedł do tradycji szkoły oraz w życie osiedla. Ze wszystkich samorządowych działalności najbardziej lubię różne zabawy na długich przerwach w holu oraz takie jednodniowe akcje, np. Dzień Pluszowego Misia czy Dzień Kapcia. W szkole jest wtedy wesoło. Bez wielkich środków tworzy się sympatyczna atmosfera.

Kolejną dumą szkoły jest Zespół Wokalny „OK”, który działa pod opieką pani **Magdaleny Jankowskiej**. Zawsze oczekuję występów „okejek”, bo cudnie śpiewają i nie tylko w szkole, również na terenie miasta m.in. w koncertach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, miejskich obchodach Święta Niepodległości, dwukrotnie śpiewały podczas koncertu z okazji obchodów Dni Województwa Lubuskiego. Naprawdę nie sposób wymienić wszystkich imprez, w których wzięły udział. Dziewczeta osiągają przeróżne laury, są np. trzykrotnym laureatem Lubuskiego Festiwalu Piosenki *PRO ARTE*. Ich słuchanie i oglądanie to wielka przyjemność. Dzisiaj również je usłyszymy.

Artyści w szkole są bardzo ważni. Obok zespołu wokalnego działają aktorzy i artyści plastycy. Młodzież uwielbia występy na scenie, a wśród nauczycieli zawsze byli tacy, którzy potrafili zobaczyć i rozwijać talenty aktorskie. Najpierw pan **Adam Musiałowski** do perfekcji dopieszczał każdy występ uczniowski i na Kabaretonach zdobywaliśmy tylko pierwsze miejsca, potem pan **Irek Skubicki** stworzył „Paradoks 21” i znów osiągamy same sukcesy.

O działalności plastyków można by mówić godzinami. Koła plastyczne działają w szkole bardzo prężnie. Wielu mamy uzdolnionych uczniów, którzy pod okiem nauczycieli kształcą swoje umiejętności. Pierwszym plastykiem w szkole był pan **Dariusz Sapkowski**, potem mnóstwo energii poświęcił szkole pan **Władysław Grochola**, obecnie nad rozwojem młodych plastyków czuwa pani **Aleksandra Karłowska**, a nad najmłodszymi od wielu lat pieczę sprawuje pani **Krystyna Burak**. Podopieczni plastyków odnoszą wiele sukcesów w konkursach plastycznych. Nie wymienię wszystkich laurów, bo znacznie przedłużyłoby to moje wystąpienie. Wiele nagród to wyróżnienia międzynarodowe i ogólnopolskie.

Od początku działania szkoły nasi uczniowie podejmowali inicjatywy o charakterze ekologicznym. Koła przyrodnicze zawsze skupiały wiele dzieci. Wielką zasługę mieli w tym nauczyciele przyrody i biologii panie **Zofia Filipczyk, Aldona Kotlenga, Katarzyna Piechota, Irena Pałasz** oraz geografii **Iwona Jurek Gąsiorowska** i **Wiesław Gul**.

Obecnie koło przyrodnicze i Szkolne Koło LOP prowadzi pani **Alicja Sabino**. Działa z

ogromnym zaangażowaniem i oddaniem, co sprawiło, że w 2008 roku otrzymaliśmy tytuł najlepiej pracującego Szkolnego Koła Ligii Ochrony Przyrody. Nasi przyrodnicy zdobywają też laury w konkursach miejskich i wojewódzkich i to kolejny powód do dumy.

Dumna jestem również z osiągnięć sportowych uczniów naszej szkoły.

Ich sukcesy to także wsparcie nauczycieli, pani **Agnieszka Łuczyk** prowadzi piłkarki, pan **Roman Wączek** tenisistów stołowych i piłkarzy, pani **Katarzyna Wojciechowska** siatkarki, **Alina Rosińska** strzelców, **Tomasz Zieliński** judoków, Sukcesów bardzo wiele w województwie, Polsce, ale też na arenie międzynarodowej. Chcę się pochwalić szczególnie tym, że nasze piłkarki zostały mistrzyniami Polski i w nagrodę wyjechały do Hiszpanii, gdzie mogły wejść na murawę największego stadionu w Europie Camp Nou w Barcelonie, na którym trenują jedni z najlepszych piłkarzy świata, a tenisiści z kolei zdobyli wicemistrzostwo Polski w Gimnazjady i od wielu, wielu lat są w czołówce.

Pingpongiści reprezentowali szkołę, kraj w międzynarodowym turnieju szkół gimnazjalnych w Hasselt (Belgia).

Kolejną chlubą szkoły jest strona internetowa. W Szkole Podstawowej działa ona pod kierunkiem Pana **Ireneusz Skubickiego**, a w gimnazjum wraz z uczniowską redakcją tworzy ją pan **Jerzy Sobusiak**. To naprawdę perfekcyjne dzieło, pełne wiedzy o szkole, na bieżąco aktualizowane. Jest cenione przez uczniów, nauczycieli i rodziców, ale również nagradzane w konkursach na najlepsze strony internetowe. Jak dobra jest strona gimnazjum, można przekonać się, wpisując w wyszukiwarce Google hasło „gimnazjum” i gdy pojawia się około dziesięciu milionów wyników, adres naszej szkoły ukazuje się na drugim miejscu zaraz po definicji Wikipedii . Myślę, że ten fakt mówi wszystko.

Od początku istnienia szkoły mieliśmy okazję pracować z uczniami zdolnymi, którzy wykazywali również zainteresowanie przedmiotami przyrodniczymi lub humanistycznymi i rozwijali swoje zdolności na lekcjach oraz na zajęciach pozalekcyjnych. Dzięki własnemu zaangażowaniu i pomocy nauczycieli nasi podopieczni osiągnęli sukcesy. Sukces ucznia to także sukces nauczyciela i szkoły. Chciałabym dzisiaj podkreślić pracę, tych którzy w ciągu dwudziestu lat przyczyniali się do uczniowskich osiągnięć w różnych konkursach, ale nie pracują już z nami to pani **Irena Rochowiak** - wiele lat ucząca chemii, panie **Zofia Filipczyk**, **Aldona Kotlenga**, **Katarzyna Piechota** nauczycielki biologii, **Mirosława Gul**, **Iwona Jurek - Gąsiorowska**, i **Wiesław Gul** - nauczyciele geografii, pani **Jadwiga Rada**, **Anna Kargul** - matematyczki, pani **Małgorzata Janus - Greszczuk** – historyk, pani **Ewa Popielec** - polonista, pani **Irena Pałasz** - nauczyciel przyrody, pan **Dariusz Gerek** anglista, pan **Ryszard Marcinkiewicz**, który przez lata przygotowywał uczniów do konkursów krasomówczych, pan **Zbigniew Klimczak** - nauczyciel techniki. Serdecznie dziękuję za wszystko, co w szkole zrobili.

Składam też wyrazy wdzięczności tym, którzy przyczyniali się i przyczyniają obecnie do

szkolnych sukcesów - moim wszystkim koleżankom i kolegom, wybaczenie, że nie wymieniam nazwisk, ale obawiam się, że mogę kogoś pominąć.

Warto w tym momencie wspomnieć o naszych wybitnych absolwentach, których sukcesy zdobywane, w prawdzie już poza naszą szkołą, cieszą ogromnie. To **Maciej Klimek** - otrzymał srebrny medal w XX Międzynarodowej Olimpiadzie Informatycznej w Kairze i **Szymon Szafraniec** Brązowy Medalista Międzynarodowej Olimpiady Fizycznej w Taipei na Tajwanie oraz **Łukasz Jagiellovicz**, laureat wielu olimpiad i konkursów historycznych oraz wiedzy o społeczeństwie zwłaszcza poświęconych problematyce Unii Europejskiej, a także **Aneta Pastuszka** obecnie Konieczna - medalistka olimpijska w kajakach.

Sukces ucznia zdolnego jest spektakularny, ale niecodzienny. Na co dzień pracujemy przecież z klasami, w których zdolnych mniej niż przeciętnych. A ta praca wymaga szczególnego zaangażowania. Cenię moich nauczycieli i ich pracę, widzę wysiłki, jakie wkładają, aby przygotować uczniów do sprawdzianów czy egzaminów. Wszyscy przedmiotowcy, a szczególnie poloniści i matematycy często z własnej inicjatywy organizują zajęcia wyrównawcze, przygotowują dodatkowe lekcje. Także nieodpłatnie. Ich działania przynoszą efekty. Jako szkoła zawsze osiągamy dobre wyniki podczas testów. To powód do dumy.

Do sukcesów uczniowskich przyczyniają się także nauczyciele nauczania początkowego, bo to oni na początku rozbudzają zainteresowania, uczą współdziałania, inspirują. Zachęcają do współzawodnictwa poprzez udział we wszystkich międzyszkolnych konkursach na terenie miasta: ortograficznych, matematycznych czy ekologicznych.

Szkoła to również opieka i wychowanie. Praca pedagogów szkolnych w dwudziestym pierwszym wieku nie jest łatwą. Opiekę pedagogiczną w szkole sprawują panie **Dorota Sidorowicz** i **Teresa Głowacka**. Moje dziewczyny angażują się w nią sercem i duszą. Organizują lekcje i wprowadzają różne projekty, ale przede wszystkim przeżywają dziecięce problemy, doradzają, przemawiają, negocjują. Wspólnie z rodzicami próbują rozwiązywać sprawy uczniów. Dzieci ufają im i powierzają swoje tajemnice. To naprawdę cieszy, gdy widzi się wciąż otwarte drzwi gabinetów pedagogów.

Innym ważnym działaniem wychowawczym jest praca charytatywna Koła Pomocy Bliźniemu, które od dwóch lat istnieje w naszej szkole. Tę inicjatywę podjęła pani **Anna Wardyn** i wraz z wolontariuszami organizuje zbiórki i kwesty dla potrzebujących. Młodzież współpracuje z Fundacją Dziewczynka z Zapalkami, Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, Towarzystwem Pomocy Bliźniemu imienia Brata Krystyna. Cieszy mnie, że uczniowie mają możliwość spożytkowania swojej energii w sposób pozytywny i szlachetny, bo wiercie Państwo, koło zrzesza bardzo różnych uczniów, nie tylko tych grzecznych i uporządkowanych.

Droży goście i nauczyciele, wiem też, że nie mogłabym być dziś taka dumna i zadowolona z mojej szkoły, gdyby nie oddanie zastępców - byłych i obecnych.

Pani **Iwona Turczyńska** jest odpowiedzialna za szkołę podstawową. Świetnie zna problemy szkoły i potrafi wzorowo zorganizować pracę, chętnie podejmuje nowe wyzwania, to taki nieformalny, samozwańczy rzecznik uczniów, staje w obronie każdego największego nawet urwisa, ciepła i wrażliwa, oddana szkole bez reszty.

Pani **Danuta Suska** sprawia, że w gimnazjum wszystko dopięte jest na ostatni guzik, zawsze obowiązkowa, skrupulatna, zorganizowana, nie szczędzi czasu i energii na szkolne sprawy. Trzeba podkreślić, że współczesna szkoła to nie tylko uczniowie i nauczyciele, ale także rodzice. W Zespole Szkół nr 21 zrzeszeni w Radzie Rodziców współuczestniczą w życiu szkoły.

Chcemy wspólnie z rodzicami dbać o rozwój dzieci, dlatego wprowadziliśmy w tym roku tzw. dziennik elektroniczny, który umożliwia też stały wygodny kontakt rodziców i nauczycieli. Do tej pory spotykaliśmy się na zebraniach, w ważnych sprawach telefonowaliśmy lub wysyłaliśmy pisma. Teraz możemy natychmiast informować o wszystkim, co dzieje się w szkole. Wiem, że taka wymiana korespondencji rodzicielsko - nauczycielskiej już ma miejsce i wierzę, że z biegiem czasu rozwinie się jeszcze bardziej.

Dwadzieścia lat działalności to również zmiany w budynku szkoły. Podejrzewam, że nasi pierwsi uczniowie, nie rozpoznaliby już swojej dawnej szkoły. Mamy nowoczesne pracownie informatyczne, centrum multimedialne, salę kinową. Przeorganizowaliśmy gabinety, zmienił miejsce pokój nauczycielski, gabinet dyrektora. Wiele remontów zrobiliśmy we własnym zakresie, dzięki kreatywności kolejnych kierowników administracyjnych oraz zaangażowaniu i zdolności naszych konserwatorów.

Szkoła jest placówką oświatową odpowiedzialną za nauczanie i wychowanie, ale również instytucją, która współpracuje z organizacjami i władzami miejskimi. Zawsze jesteśmy otwarci na inicjatywy z zewnątrz. Bierzymy udział we wszystkich imprezach organizowanych przez miasto, kuratorium i WOM.

Możemy liczyć też na pomoc i wsparcie instytucji i organizacji miejskich, którym dziś pragnę gorąco podziękować to: Rada Miejska, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Gorzowski Oddział Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo - Wschodnich, Ośrodkiem Sport i Rekreacji, Miejskim Ośrodkiem Sportu, Miejskim Domem Kultury, Gorzowskim Teatrem im. Juliusza Osterwy, Kinem Helios

Kończąc, chciałabym jeszcze raz podziękować moim współpracownikom – byłym i obecnym. Mam nadzieję, że wszyscy o naszej szkole mogą mówić dobrze, bo pracuje tu zespół szanujących się ludzi, którzy nieraz mimo różnicy zdań potrafią współdziałać, angażują się w pracę i tworzą dobrą pełną życzliwości atmosferę.

Kochani, bez Was te dwadzieścia lat nie byłoby tak piękne i pełne sukcesów.